

Informacje o książce

Autor: Dan Simmons

Tłumaczenie: Janusz Ochab

Wydawca: Przedsiębiorstwo Wydawnicze Rzeczpospolita S.A. (I wyd.), Vesper (II wyd.)

Rok wydania: 2008 (I wyd.), 2015 (II wyd.)

Stron: 595 (I wyd.), 668 (II wyd.)

Wymiary: 23,4 x 14,8 x 2,8 cm (I wyd.), 23,5 x 16,5 x 3 cm (II wyd.)

Oprawa: miękka

ISBN: 9788360192504 (I wyd.), 9788377311776 (II wyd.)

Recenzja

Miała to być wiekopomna wyprawa, która przyniesie sławę i chwałę nie tylko jej uczestnikom, ale także całemu Zjednoczonemu Królestwu. Przygotowania trwały długie miesiące, tym bardziej że już dwa razy podobne ekspedycje zakończyły się niepowodzeniem. Cóż to miała być za wyprawa? To poszukiwanie Przejścia Północno-Zachodniego Ameryki Północnej. Brano pod uwagę różne scenariusze, począwszy od najbardziej optymistycznego, który przewidywał zakończenie wyprawy z sukcesem już po kilku miesiącach, po bardzo pesymistyczny, który z kolei zakładał kilkuletnie mozolne przebijanie się przez skute lodem cieśniny. Żaden jednak nie zakładał, że wśród lodowej pustki natrafią na „to”...

Dan Simmons to autor kilku bestsellerowych książek. Wśród nich chyba najbardziej znana (prócz *Terroru*) to *Hyperion*, a także jego kontynuacja. Na wymienienie zasługuje także choćby *Ilion*

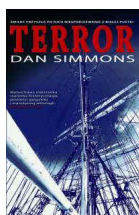
– osadzona w kosmosie... wojna trojańska. Autor nie jest skupiony na jednym gatunku, ale porusza się w różnych klimatach – science fiction, horror, kryminał, a także powieść historyczna. Z zawodu jest pedagogiem, który przez kilkanaście lat pracował jako nauczyciel.

Wróćmy jednak do *Terroru*. Nazwa tytułowa to imię okrętu Jej Królewskiej Mości, który wraz z bratnim *Erebusem* bierze w połowie XIX wieku udział w ekspedycji polarnej Sir Johna Franklina. Człowiek ten próbował przed laty dwukrotnie odnaleźć drogę północno-zachodnią, która ułatwiłaby (znacznie skracając) podróż z Europy na Ocean Pacyficzny. Wcześniej były to jednak wyprawy lądowe. Jednym z dowódców Franklina jest kapitan *HMS Terror* – Francis Moira Crozier,

którego możemy uznać za głównego bohatera opowieści.

Nie zamierzam zdradzać treści, tak aby nie psuć potencjalnym czytelnikom emocji podczas lektury. Autor bardzo dobrze oddał realia epoki. Żaglowce podczas rejsu wspierają dodatkowo ulokowane silniki na węgiel, który z kolei służy także do centralnego ogrzewania umieszczonego na statkach. Sama załoga zaś na czas długiej wędrówki została zaopatrzona w konserwy, które są nowością, a w walce ze szkorbutem ma pomagać sok cytrynowy. Samych nowinek w treści pojawia się bardzo dużo, a niektóre z nich zachęciły mnie do zbadania ich historii – czy rzeczywiście w czasie, w którym osadzona jest fabuła, były już znane. Nie trafiłem na żadne nieścisłości pod tym względem. *Terror* bazuje na prawdziwych wydarzeniach, a niektóre fakty historyczne mają swoje miejsce w powieści. Podczas lektury „czuć” arktyczny klimat i przytłoczenie tonami paku, które przeżywa załoga. Widać tu bardzo dobre przygotowanie Simmonsa, który swobodnie porusza się zarówno „po okrętach”, jak i po krajobrazie polarnym. Bardzo dobrze została oddana także zwykła załoga oraz oficerowie.

Książkę od samego początku czyta się z dużym zainteresowaniem i śmiało mogę stwierdzić że „wciąga”. Narracja oparta jest na zasadzie kalendarium, gdzie każdy z rozdziałów prowadzony jest (szczególnie przez pierwszą połowę dzieła) przez danego bohatera. Na początku akcja powraca też często do wątków z przeszłości, gdzie będziemy mogli się zapoznać z wydarzeniami sprzed wyprawy i w ten sposób poznać bardziej naszych bohaterów i relacje między nimi.



Okladka I wydania z 2008 r. (wyd. Przedsiębiorstwo Wydawnicze Rzeczpospolita S.A.)

Od strony technicznej mogę powiedzieć, że nie natrafiłem na żadne błędy, literówek też nie

Terror

Wpisany przez Andrzej Zyśko
środa, 11 października 2017 08:20 -

zauważałem. Uważam, że tłumaczenie stoi na bardzo dobrym poziomie, włączając w to nazewnictwo techniczne i język żeglarski, czego w tej książce nie brakuje. Muszę zwrócić uwagę także na okładkę, która w drugim polskim wydaniu (w 2015 r. książka ukazała się ponownie nakładem wyd. Vesper) prezentuje się bardzo ładnie i przyciągająco.

Trudno mi sklasyfikować *Terror* pod względem gatunkowym. Najbardziej trafne wydaje się stwierdzenie, że jest to po prostu powieść historyczna z elementami fantastyki i horroru, która jednocześnie jest także książką przygodową. Jak wspomniałem już wcześniej

Terror bardzo dobrze się czyta, a poruszana tematyka powinna szczególnie zainteresować męskie grono odbiorców. Szczerze polecam!

P.S. Na podstawie książki Dana Simmonsa Brytyjczycy przygotowują właśnie serial. Może być ciekawie.

Autor: *Andrzej Zyśko*

Opublikowano 11.10.2017 r.